

**BAJKI KOCIE MRUCZANKI  
(PO POLSKU, PO ANGIELSKU I PO NIEMIECKU)  
NIE TYLKO DLA PRZEDSZKOLNEJ  
I WCZESNOSZKOLNEJ EDUKACJI  
WIELOKULTUROWEJ**

**Dr hab. Maria Kuchcińska, prof. KPSW**

*Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy*  
*e-mail: m.kuchcinska@kpsw.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-8413-7551>*

**Streszczenie:** Artykuł zawiera opis drogi dojścia do powstania zarówno bajek pisanych z myślą o moralnej edukacji najmłodszych, jak i do zespołowych badań nad percepcją tych bajek przez podmioty edukacyjne. Zespół tworzyli uczestnicy seminarium magisterskiego. Badali rozumienie przesłania moralnego bajek przez dzieci, młodzież, dorosłych podopiecznych, a także ich profesjonalnych i nieprofesjonalnych wychowawców: nauczycieli, terapeutów, matki i babcię. Podopiecznych – w każdym wieku – badano pod kątem rozumienia treści i przesłania moralnego bajek oraz werbalnego i niewerbalnego reagowania na ilustracje i zadania przypisane każdej *mruczance*. Praktyczny walor badań polega m.in. na opisanu przykładowych sposobów wykorzystania tych bajek jako środka edukacji.

**Słowa kluczowe:** *Mruczanki* – bajki, moralne przesłanie, reakcje odbiorców: werbalne i niewerbalne, treść bajki – zadania – rysunki do kolorowania; uczestnicy badań, wybrane wyniki badań; przykładowy konspekt zajęć z zastosowaniem *mruczanki* w zajęciach w dzieci w wieku przedszkolnym.

### **Długie wprowadzenie**

1. Zaraz po maturze, zanim zaczęłam studiować pedagogikę, byłam wychowawczynią grupy chłopców na kolonii letniej. Pewnego dnia koledzy wyszydali matkę jednego z nich z racji jej miejsca pracy – publiczny szalet miejski. Incydent wymagał w mojej ocenie natychmiastowej interwencji wychowawczej. Zareagowałam gwałtownie uświadamiając sobie, już w trakcie tego wybuchu agresji, prymitywizm własnego zachowania. Przez minione półwiecze to wydarzenie wyznaczało kierunki

moich poszukiwań w pedagogice z akcentem na wychowanie moralne. Moralność rozumiem jako zespół norm określających zachowania uważane – w danym kręgu kulturowym – za właściwe wobec świata społecznego, przyrodniczego i kulturowego. W świecie przyrody ożywionej zaś „bliźnim” jest dla mnie (daleko wykraczający poza biblijne zastosowanie tego pojęcia) cały świat fauny i flory, a elementarną normę stanowi nakaz „przynajmniej nie szkodzić”<sup>1</sup>.

2. W trakcie studiów lektura prac Heleny Radlińskiej przekonała mnie, że i w pedagogice *lepiej zapobiegać, niż leczyć* tj. lepiej wychowywać, niż resocjalizować. W tym też czasie usłyszałam od innej Heleny – Mamy mojej koleżanki – „Wychowanie dziecka zaczyna się 20 lat przed jego urodzeniem. Najpierw trzeba wychować jego rodziców”. Do dziś przy każdej okazji obserwuję relacje *rodzic-dziecko* i nieustannie jestem poruszona trafnością maksymy tej mądrej Mamy. Ręce opadają, gdy dzieci radośnie bawią się na podłodze rozrzucaniem sypkich produktów spożywczych, a mamuśka tę szampańską zabawę filmuje i upowszechnia na Facebooku. Podobnie jest, gdy synek tejże *wychowawczyni* słyszy: „Ależ nic się nie stało. To przecież tylko zabawka”, gdy przedszkolak z płaczem biegnie do babci mówiąc „Ja go udeziłem!” (*go* czyli worek ze zwisającym z niego niby-kocim ogonem, z którego to worka, po uderzeniu go, wydobywa się żałosne miauczenie). Z rozmachem, aby wywołać płacz, uderzył obiekt, ale nic się nie stało...

3. Na początku pracy zawodowej, gdy różnica wieku między stacjonarnymi studentami a mną wynosiła zaledwie kilka lat, przytrafiały się rozmowy nawet na osobiste dla studentek tematy. Podczas jednej z nich usłyszałam wypowiedź tej treści (formy chyba też): *Zupełnie nie rozumiem mojego Chłopaka. Obiecałam, że mu przyniosę ... i zupełnie o tym zapomniałam. On ma do mnie pretensję, że lekceważę go. Przecież tak wcale nie jest! Po prostu wyleciało mi z pamięci. Próbowałam przykuć uwagę tej pełnoletniej już osoby do pojęcia ważyć lekce cudze potrzeby/własne obietnice i do zachowania się człowieka przejmującego się cudzą potrzebą. Zaleciłam przemyślenie, która obietnica ma więcej szans „po prostu ulecieć z pamięci” – mająca dużą wagę dla obiecującego, czy taka, która dla niego mało czyli lekce waży. Więcej do tematu nie wracałyśmy. Z mojej strony ten brak potrzeby kontynuowania wątku wynikał z faktu, że drożdże do refleksji dostarczyłam i na tym swoją rolę uważałam za zakończoną. Jeszcze wtedy nie wiedziałam, że zajmę się teorią metody zadaniowej w edukacji, ale nachalne moralizatorstwo już nie było moją intencją.*

Tą drogą – wyznaczoną przez opisane tu trzy *kamienie milowe* – doszłam w średniej dorosłości do napisania *kocich mruczanek*, a w późnej dorosłości do zaprezentowania ich w trzech językach, bowiem w XXI wieku (globalizacji i mieszania się kultur) wychowanie moralne nabiera specyficznej wagi.

<sup>1</sup> Stąd tak bliska stała mi się myśl Tadeusza Kotarbińskiego: „Gdzie się zaczyna, gdzie kończy ludzkość w uczuciowym sensie? Co do mnie, rad zaliczam do ludzkości psy, a nie zaliczam hyclów” – <https://aforyzmy-cytaty.pl/autor/kotarbinski-tadeusz.php>

Rozrywce i temu wychowaniu służą też zadania dla Czytelników umieszczone w *kocich mruczkach*. Większość z nich wymaga pochylenia się nad (własnymi i cudzymi, ludzkimi) potrzebami, wrażeniami, spostrzeżeniami, uczuciami, myślami i zachowaniami pomimo, że bohaterami bajek są *tylko* – bliskie mi – zwierzęta. Tworzę – dziecięcym i dorosłym – Czytelnikom okazję do refleksji, która może wzbogacić, przekształcić, „oczyścić” ich schematy wiedzy o wzajemnych relacjach z otoczeniem. Stąd DALEKA jeszcze droga do opanowania schematów czynności, czyli opanowania zachowań będących na wysokości głoszonych zasad moralnych, ale to jest – pomimo, iż daleka – właśnie TA droga:

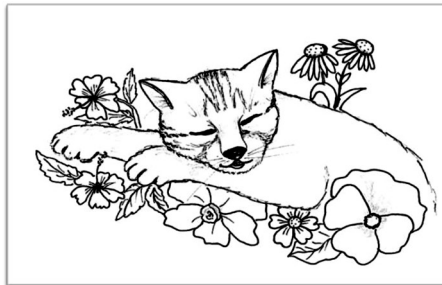
- *poznać i zrozumieć* (wartości, normy je chroniące oraz wzory zachowań ich afirmowania),
- *chcieć/ być gotowym* afirmować określone wartości przestrzegając chroniące je normy,
- *umieć/ nauczyć się* postępowania według wzorów zachowań wynikających z akceptowanych norm,
- *działać* w zgodzie z tym, co się poznało i zrozumiało, zaakceptowało i potrafi zrobić w zakresie afirmowania określonej wartości.

Bajki dają możliwość postrzegania i oceniania zdarzeń z perspektywy określonej etyki. Bajki (czytane przez dorosłego dziecka, współ z nim czy też dorosłemu przez dziecko) dają szanse również dorosłemu, profesjonalnemu i nieprofesjonalnemu wychowawcy, na zastanawianie się nad: po pierwsze – własnymi (bacznie przez dzieci obserwowanymi) zachowaniami wobec otoczenia, a po wtóre – nad własnymi reakcjami na zachowania innych, w tym wychowywanego dziecka.

### **Jak pies z kotem czyli kocie mruczanki o stosunkach z innymi**

Tak zatytułowane bajki napisałam pod koniec lat 90 XX wieku z intencją skupienia uwagi zarówno młodych, jak i dorosłych Czytelników na wybranych problemach moralnych i sposobach ich etycznego rozwiązywania.

Ilustracje zostały wykonane w roku 2020 przeze mnie odręcznie, ale też miejscami przy użyciu dostępnych w komputerze znaków graficznych albo zaczerpnięte z zasobów Internetu. Zachęty do ich samodzielnego kolorowania nawiązują do polisensorycznej stymulacji małego dziecka (tak często stosowanej przez profesjonalne wychowawczynie w edukacji przedszkolnej). Miejscami te obrazki służą jednak głównie do unaocznienia Czytelnikom (bez względu na wiek) faktu złamania określonej normy moralnej. Skoro bywają dorośli, którzy sami nie pojmują antywychowawczego przekazu swego komentarza (typu „Przecież nic się nie stało!”), to głównie dla nich dołączona jest rysunkowa odpowiedź istoty sprawy (w przekonaniu, że jeden obraz, nawet nieprofesjonalną ręką wykonany, wart jest tysiąca słów).



Zadania, obecnie dopisane do wielu bajek, mają spełniać różne role. Czasami pogłębienia lub utrwalenia wiedzy, innym razem są dołączone z nadzieją na przykucie uwagi do zagadnienia (stanowiąc okazję do zastanowienia się), a czasem po prostu mają rozbawić, bo śmiech to... dotlenianie mózgu.

Przykład zadania wzbogacającego tzw. schematy wiedzy i schematy czynności:



**Zadanie:** dowiedz się, gdzie można znaleźć takie informacje i zdobądź je.

Który zmysł (słuchu, wzroku, węchu) jest najlepiej rozwinięty u (zdrowych) psów?  
A u kotów?

### O wielokulturowości *mruczank*<sup>2</sup>

„(...) W domu panuje WIELOKULTUROWOŚĆ. Co chcę przez to powiedzieć? Spotykają się ludzie i psy i koty, a dzięki nam – kotom – czasami też zagości jakiś ptaszek lub jaszczurka, bywają żabki ... O, i jeszcze rybka ze stawu sąsiada albo myszka ostatnio z lasu przez Bena przyniesiona do domu.

Ci goście (poza rybką **natychmiast** odniesioną do stawu) nie zostają z nami długo. Przenocują najwyżej jedną noc, uspokoją się, najedzą, napiją, prześpią się, nabiorą sił i rano Pani ich wypuszcza na wolność, ale zawsze tak jakoś to robi, że temu nie towarzyszymy. Hmm...

Kiedyś mieszkał z nami miniaturowy króliczek – długoucha dziewczynka. Ona potrafiła bawić się piłką!

Poza tym zawsze przewracała swój domek do zabaw. Wydaje mi się, że robiła to dla mnie. Widziała z jak wielką przyjemnością tam się układałem (...). No my, koty, lubimy ciasne pojemniki (szuflady, kartony, koszyki). Dar i Jaga dziwią się

<sup>2</sup> Fragment *mruczanki* O małym Benie na zakończenie / przygotowane do złożenia w wydawnictwie: / M. Kuchcińska, *Jak pies z kotem; Like a dog with a cat; Wie ein Hund mit einer Katze czyli kocie mruczanki o stosunkach z innymi*, s. 133.

temu, bo psy nie są amatorami ciasnoty. No cóż, powiem tak: *Jeden świat – wiele kultur* (słyszałem to kilka razy od naszej Pani).

Jestem w naszym gronie najstarszy i rzadziej, niż kiedyś, dziwię się różnorodności kultur w moim otoczeniu. Sporo czasu zajęło mi poznawanie obcych języków (przede wszystkim ludzkiego i psiego, bo króliczego nie opanowałem dobrze). A wiadomo, że bez znajomości języków nie można w pełni poznać cudzych kultur. Nauczyłem się tego, że sylwetka, kolor sierści, ulubione potrawy czy rozrywki są nieważne. Jaga jest małutka, szczupła, z jasnym, krótkim futerkiem, mówi dużo i szybko, trudno jej usiedzieć dłużej w jednym miejscu, a Dar jest duży, kudłaty, rozsądny (hm, gdy nie goni – do utraty tchu – piłki na boisku). I co? I OK. Nagle pojawił się wśród nas Ben. Dotąd – na parkingu – żył samotnie. Nie miał zielonego pojęcia o kulturze, o innych wartościach, niż wypełniony jedzeniem brzuszek, o zasadach postępowania wobec siebie samego i innych. Tego wszystkiego musi się nauczyć.

Jeszcze przytrafiają mu się takie wpadki, (...) ale Pani go odczyzy tak bliskiego kontaktu z żywnością przeznaczoną dla ludzi. Wiem. Ja też (nie tylko Jaga) nie lubię słyszeć „Ej, wstydz się!” i przy tym tego hałaśliwego klaskania w dłonie. Od tego bolą uszy! Do mnie Pani już teraz nie mówi tego często. Ben też się nauczy domowej kultury, prawda? Życzymy mu wszyscy, żeby to było szybko, bo... *szkoda uszu?* Żartuję. Mruuu...”

Idei wielokulturowości edukacji najmłodszych głównie jednak służą tłumaczenia polskiego tekstu bajek. Egzemplifikuje to tutaj najkrótsza *mruczanka*.



### Troska

- Co robisz? – wyrwała mnie z drzemki Jaga.
- Odpoczywam.
- Wygodnie ci?
- Owszem. Ale co ty się nagle zrobiłaś taka troskliwa o mnie?
- Po drugie nie „nagle”, a po pierwsze, wcale nie o ciebie.
- Nie o mnie? Zaciekawiasz mnie...



### Care

- What are you doing? – Honey woke me up from my nap.
- I’m havig a rest.
- Are you comfortable?
- Sure. Hey, why do you care about me so much just now?
- Secondly, I always do, and firstly, it’s not about you.
- Not about me? That,s interesting...





## Pflege

- Was machst du? -Jaga zog mich aus meinem Nickerchen.
- Ich ruhe mich aus.
- Fühlst du dich wohl?
- Ja, danke. Aber was macht dich plötzlich so fürsorglich für mich?
- Zweitens nicht „plötzlich“ und erstens nicht über dich.
- Nicht über mich? Du interessierst mich...



## Dwa cytaty *a propos* edukacji czyli kształcenia i wychowania

### 1. Tekst firmowany *kwejk.pl*:

>>>Na pierwszym miejscu powinno być wychowanie, a dopiero później wykształcenie. Kiedyś pewien profesor napisał na tablicy cyfrę 1 i spojrzawszy na studentów wyjaśnił: „To jest wasze człowieczeństwo – najważniejsza wartość w życiu”. Później do niej dopisał 0 i powiedział „A to są wasze osiągnięcia, które w połączeniu z człowieczeństwem zwiększyły waszą wartość 10 razy. Jeszcze jedno zero – doświadczenie, co daje już 100”. I tak dodawał kolejno sukces, miłość, odpowiedzialność. Każde dodane 0 o 10 razy uszlachetnia człowieka – powiedział profesor. Nagle zmazał cyfrę 1, która stała na początku. Na tablicy zostały same nic nie znaczące zera. Profesor powiedział: „Jeśli nie będziecie zachowywać się jak ludzie, cokolwiek byście nie zrobili i tak pozostaniecie zerem”>>>.

2. Pisząc przed laty *mruczanki* nie znałam jeszcze książki Roberta Fulghuma pod tytułem: *Wszystkiego, co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w przedszkolu* (Świat Książki, Warszawa 1996). Autor pisze w niej (s. 8–9) m.in.

„Tam nauczyłem się, że trzeba:

dzielić wszystko,

postępować uczciwie,

nie bić innych,

odkładać na miejsce każdą znalezione rzecz,

sprzątać po sobie,

nie brać nic, co do mnie nie należy,

powiedzieć „przepraszam”, jeśli się kogoś uraziło,

....

Zwracaj uwagę, jak cudowne jest wszystko, co ciebie otacza. Pamiętaj o maleńkim nasionku w styropianowej doniczce, które się zakorzenia, rośnie, ale tak naprawdę nikt nie wie, jak to się dzieje i dlaczego, a z nami wszystkimi jest podobnie.



Złote rybki i chomiki, i białe myszki, i nawet małe nasionko w styropianowej doniczce – wszystko umiera. I my też.

Zapamiętaj też to ważne słowo, jedno z pierwszych, jakiego się nauczyłeś: PATRZ.”

Dodam A) – ale *patrzyć* nie wystarczy, trzeba jeszcze patrzeć *widzieć*. I tego też uczymy się już w przedszkolu (nawet jeśli niektórzy nasi profesjonalni i nieprofesjonalni wychowawcy patrząc tego nie widzą lub nie chcą zauważać).

Dodam B) – poza rodzinnym domem to w przedszkolu najpierw uczymy się człowieczeństwa.

Nadto dodam C) – kolejny aforyzm T. Kotarbińskiego: „Chcąc, żeby młodzież była lepsza, żeby nie była cyniczna, trzeba, żeby społeczeństwo zachowywało się tak, by je można było szanować”<sup>3</sup>.

### **Zachowania zasługujące<sup>4</sup> na szacunek w kulturze europejskiej moralnym przesłaniem *mruczank***

Zachowując alfabetyczną kolejność nazwisk wymieniam w pierwszym rzędzie Państwa Martę i Bronisława Kuchcińskich (moich nieprofesjonalnych wychowawców) oraz pedagoga – Heliadora Muszyńskiego [Muszyński 1974], etyka – Marię Ossowską [Ossowska 1970] i socjologa – Jana Szczepańskiego [Szczepański 1984] jako inspiratorów zawartego w *mruczankach* przesłania moralnego i jego interpretacji.

Wśród kilku grup postaw (którymi ideał wychowania wyraził *H. Muszyński*) *moją szczególną uwagę od zawsze skupiały postawy wobec drugiego człowieka, tym bardziej (a może właśnie dlatego), że harmonizowały z treściami norm moralnych analizowanych we wcześniej przeze mnie poznanej twórczości M. Ossowskiej*. W szczególności wykorzystałam we własnym myśleniu o moralnym przesłaniu tworzonych bajek tzw. przez M. Ossowską *cnoty miękkie* stojące na straży pokojowego współżycia oraz *cnoty osobiste czyli zdołujące* [Ossowska 1970]. Natomiast J. Szczepański utwierdził mnie w przekonaniu, że „...wniosłe systemy etyki tworzone są przez marzycieli...” ale „... te zasady etyki nie mogą się odnosić do rzeczywistego społeczeństwa, a są tylko wytworem świata idealnego, istniejącego <ponad> światem ludzi i rzeczy. Dobro i zło w naszym życiu muszą być dawkiowane jak przyprawa do zupy i zbyt duże dawki jednego i drugiego czynią zupę niejadalną, a życie nieznośne” [Szczepański 1984, s. 212]<sup>5</sup>. Ujęłabym to w kategorii *absolutna – relatywna* wartość i zilustrowała starą, żydowską maksymą *Kłamstwa mówić nie*

<sup>3</sup> Aforyzmy-cytaty.pl/autor/Kotarbiński-tadeusz.php

<sup>4</sup> Chcę wierzyć, że nagłówek tej części wypowiedzi nie wymaga dopisania okolicznika czasu „kiedyś”, choć pewna jestem, że moi mentorzy doświadczaliby sporej (tzw. w teorii metody zadaniowej) *rozbieżności ujemnej* obserwując zachowania dorosłej części społeczeństwa dziś.

<sup>5</sup> Dodam: *nadmiar dobrego* ilustruje zdarzenie z życia znanej mi rodziny, w której córeczki w wieku przedszkolnym, świadome tego, że mamusia bardzo lubi posprzątały, pachnący pastą do podłóg dom, w prezencie-niespodziance posprzątały pokój, dokładnie wypastowały podłogi oraz tapczan... obity tkaniną.

wolno, ale niektórych prawd nie należy. Przemilczenie prawdy X jest złem z perspektywy nakazu „Nie kłam”, ale nakaz mówienia całej prawdy nie zawsze wnosi dobro w życie informowanej osoby. Zatem tzw. „cała prawda” ma relatywną wartość<sup>6</sup>.

Zasady i wzory postępowania, które są dzieciom przekazywane od najmłodszych lat przez rodziców, w dużej mierze decydują o tym jakimi ludźmi staną się one w dorosłości [Karwatowska 2010, s. 7]. Edukacja profesjonalna ma zadanie spowodować, żeby wartości chronione przez normy społeczne (poznane w domu i/lub placówce edukacyjnej) zostały zrozumiane na tyle, aby w późniejszym życiu jednostka potrafiła je nie tylko rozpoznać, głębiej zrozumieć, ale i afirmować je [Jezińska-Wiejak 2004, s. 154]. Jedną z dróg ich przekazu jest literatura adresowana do dzieci. Za sprawą cytowanego wcześniej spostrzeżenia J. Szczepańskiego dobro i zło w *kociach mruczankach* jest „dawkowane jak przyprawa” (bo bajka nie wymaga ani sadystycznego epatowania złem ani obłudnego lukrowania bacznie przez dzieci obserwowanego świata ludzi dorosłych).

### Krótki opis zamysłu badawczego

Rozumienie przez Czytelników przesłania moralnego – dla którego *kocie mruczanki* przed laty powstały i zostały (wyłącznie w języku polskim) opublikowane przez *Oficynę Wydawniczą IMPULS* – stanowi dla mnie główny problem badawczy. Ponad 20 lat później – w roku akademickim 2020/2021 – sześcioro seminarzystów przyjęło (jawnie przeze mnie zlecone) zadanie: zbadać werbalne i niewerbalne reakcje odbiorców na przypisane do bajek zadania oraz rysunki, ale nade wszystko poznać rozumienie treści przesłania moralnego poszczególnych *mruczanek*.

Głównie dlatego, że badanie przypadło na okres pandemii Covid-19 magistranci kierunku pedagogika Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy wyłonili badanych na zasadzie dostępności. Były to więc zarówno dzieci, jak i młodzież, a nawet dorośli – babcie i mamy oraz osoby intelektualnie niepełnosprawne. Studenci badali też opinie pedagogów (nauczycielkę i terapeutki) o edukacyjnej przydatności tych bajek. Spotykali się z respondentami „oko w oko”, albo online i – lub za pośrednictwem kwestionariusza ankiety.

Zanim ci studenci sami zostali badaczami – przygotowując tzw. rozdział teoretyczny pracy magisterskiej – stali się (nie będąc o tym uprzedzeni) grupą respondentów w moim sondażu diagnostycznym. Ich zadanie polegało na wskazaniu wartości, do jakich odnoszą się treści bajek, które wybrali do zajęć ze swoimi podopiecznymi. Wynik satysfakcjonuje mnie.

<sup>6</sup> I nie myślę tu o relatywizmie z fraszki T. Kotarbińskiego w zbiorze: *Wesołe smutki*, PWN, wydanie trzecie rozszerzone, Warszawa 1966, s.101:

Redaktorze, powiedzże nam, czy w służbie prawdy  
Głosisz czasami prawdę, czy nieprawdę zawdy?  
– Hm, hm... Nieraz mój organ prawdzie szczyptę praw da,  
Gdy korzystna, lecz nigdy dlatego, że prawda.



Z 20 istniejących w zbiorze bajek 15 zostało przez seminarzystów wykorzystanych (przy moim poleceniu brzmiącym: *proszę wybrać nie mniej, niż pięć mruczanek*). Są wśród nich wybrane tylko przez pojedyncze osoby, ale też i takie, które wykorzystało czworo seminarzystów. Jedna osoba posłużyła się niemieckim wariantem *mruczanek*.

Analizy przeprowadzone przez studentów przekonują mnie, że te bajki sprzyjają realizacji *Podstawy programowej wychowania przedszkolnego dla przedszkoli, oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz innych form wychowania przedszkolnego* i mają walor bajek terapeutycznych (nadając się do biblioterapii także wśród dorosłych).

„*Mruczanki* stwarzają doskonałą okazję do swobodnych, poprawnych pod względem gramatycznym i logicznym wypowiedzi przedszkolaków. Świat zwierząt i roślin jest bliski sercom małych słuchaczy. Możliwość ustosunkowania się do problemów wysuniętych przez treść (*mruczanek* – dop. M.K.) lub nauczyciela pozwala na uatrakcyjnienie nauki poprzez zabawę. Nauczyciel, wychowawca może wykorzystać teksty opowiadań do... (wykreślenie – M.K.) różnorodnych metod aktywizujących”<sup>7</sup>. Nade wszystko jednak może dobrać *mruczanki* w kontekście celów wychowania moralnego przyjętego dla grupy/jednostki, z którą pracuje<sup>8</sup>. Stąd tak ważna jest na wstępie analiza moralnego przesłania konkretnej bajki przez samego nauczyciela/wychowawcę.

Terapeutyczne zajęcia, prowadzone w nielicznych zbiorowościach, umożliwiają stosunkowo proste rejestrowanie wielu reakcji podopiecznych.

#### **Werbalne i niewerbalne reakcje na:**

- treść *kociej mruczanki* (gesty, mimika oraz komentarze),
- rysunek zawarty w *mruczance*,
- możliwość pokolorowania rysunku,
- zadanie do wykonania.

#### **Rozumienie etycznego przesłania *mruczanki***

(dot. europejskich standardów etycznych)

- Wartość, o której mowa w *mruczance*.
- Złamana/pominięta przez bohatera *mruczanki* norma etyczna.
- Wzory zachowań afirmujących daną wartość.
- Czym zachowanie bohatera *mruczanki* odbiega od wzoru?
- Co słuchaczom/czytelnikom sprawia największą trudność w zakresie rozumienia przesłania?<sup>9</sup>

<sup>7</sup> Cytat pochodzi z pracy o edukacyjnym wykorzystaniu *mruczanek* w przedszkolu przygotowywanej przez seminarzystkę Martę Dybę.

<sup>8</sup> To kryterium wyboru bajek ze zbioru wskazuje seminarzystka Marta Juszczyk przygotowująca badanie dorosłych dotkniętych upośledzeniem umysłowym (2 osoby) oraz (1 osoba) upośledzeniem umysłowym i autyzmem.

<sup>9</sup> Zapis wzorowany na opisie seminarzystki Marty Juszczyk, która zwróciła też uwagę na sposoby prezentowania *mruczanek* w trakcie zajęć i to nie tylko w czasie pandemii Covid -19. Udostępniona

Uproszczoną tu przeze mnie schedułę obserwacyjną, pozwalającą na bieżąco odnotować reakcje pięciorga swoich dorosłych podopiecznych (z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim), zastosował w trakcie biblioterapii seminarzysta Adam Walkiewicz.

### Arkusz obserwacji

Symbol bajki użytej podczas zajęć: .....

Osoba	Reakcje na treść bajki		Reakcje na zadania	
	werbalne	niewerbalne	werbalne	niewerbalne
1				
2				
...				
n				

Wielce pomocne nauczycielowi/terapeucie będzie wyrażenie przez podopiecznych zgody na nagrywanie choćby ich werbalnych reakcji.

### Wstępne wyniki badań

Seminarium jeszcze trwa, więc obecnie mogę podzielić się wybranymi wynikami badań.

Pani Gabriela Brzezińska – dostarczywszy nauczycielce polską i niemieckojęzyczną wersję bajek – obserwowała lekcje. Nadto pisemnie sondowała opinie zarówno nauczycielki prowadzącej te zajęcia, jak i uczestniczącej w nich młodzieży klas VII i VIII. Przedmiotem badań uczniów była – rzekomo – opinia o możliwościach wykorzystania wybranych *mruczanek* w pracy z najmłodszymi uczniami (uczącymi się języka niemieckiego pod kierunkiem tej samej nauczycielki). Osoby mające młodsze rodzeństwo wystąpiły w roli *ekspertów*, natomiast pozostali w roli *sędziów kompetentnych*. Namówiłam seminarzystkę na użycie tej „zasłony dymnej” z obawy przed tym, że tak „dorosłe osoby”, jak uczniowie VII-VIII klasy, mogłyby poczuć się dotknięte ofertą czytania bajek. Wszak to zupełnie co innego, niż służyć nauczycielce *radą wspartą własnym doświadczeniem*<sup>10</sup>. W istocie udzielenie rady wymagało uprzedniego poznania tekstu i dania świadectwa jego zrozumienia (zwłaszcza najistotniejszego w tych bajkach przesłania moralnego).

– pisze seminarzystka – „każda może być inaczej np. nagranie, wydruk z podziałem na role, ciche czytanie ze zrozumieniem, wyświetlenie tekstu na ekranie itp.” W przedszkolu zapewne tylko słuchanie przypadnie dzieciom w udziale, ale już w edukacji wczesnoszkolnej możliwe są inne rozwiązania, wnoszące odmianę.

<sup>10</sup> Nawiasem mówiąc – jako jedynaczka – jestem skłonna sama uwierzyć w to życiowe doświadczenie *ekspertów*.

W 52 osobowej zbiorowości tych uczniów 1 osoba stwierdziła, że „treści *mruczanek* w ogóle nie będą ciekawą formą dla młodszych uczniów”. 88,5% badanych uznało, że w tekście „nie należy nic poprawiać”.

90,4% uczniów uznało *mruczanki* za ciekawą formę nauki języka obcego dostrzegając kilka walorów ich włączenia w proces edukacji.

**Tab. 1. Walory zastosowania *mruczanek* w opinii uczniów klas VII i VIII (N= 52)**

Każda mruczanka opowiada o wartościach, z którymi spotykamy się w życiu	67,3%
Umożliwia poszerzenie słownictwa w nauce obcego języka	50,0%
Bohaterami są zwierzęta	32,7%
Po każdej mruczance jest związane z jej treścią zadanie do wykonania	28,8%
Rozmowa (z nauczycielką i kolegami) po odczytaniu bajki	26,9%
Brak jakichkolwiek walorów <sup>11</sup>	1,9%

Źródło: przygotowywana praca magisterska G. Brzezińskiej

Rozmowy prowadzone w kontekście treści pięciu wykorzystanych na lekcjach *mruczanek* pozwalają stwierdzić, że **przesłanie moralne każdej bajki zostało trafnie rozpoznane**, a uczniowskie komentarze zawierały deklarację afirmacji tych wartości. Weryfikacji tych zapewnień, w tych badaniach, nie przewidziano.

Co czwarty (26,9%) uczeń docenił tworzoną *mruczankami* okazję do wymiany spostrzeżeń/opinii/ doświadczeń z kolegami oraz nauczycielką właśnie na tematy etycznych zachowań (co zawdzięcza Ona z pewnością własnym relacjom z wychowankami, a nie bajkom). Być może to przyzwolenie/ zapotrzebowanie wynika nie tyle z braku okazji do takich rozważań ile z faktu, że mogą się one toczyć w atmosferze pozbawionej emocji obecnych przy atakowaniu/obronie kogokolwiek z obecnych.

Podobne tendencje widoczne są w wynikach badań Pana Adama Walkiewicza osobiście prowadzącego biblioterapię w Domu Pomocy Społecznej. Pięciorgu dorosłym uczestnikom (z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym) zaprezentował 9 *mruczanek*. Silne negatywne emocje wywołała również *mruczanka* nawiązująca do zarzuconej dziś praktyki kopiowania uszu i obcinania ogona niektórym rasom psów *wśród uczestników biblioterapii w Domu Pomocy Społecznej*.

Przesłanie moralne w zasadzie każdej *mruczanki* zostało przez uczestników rozpoznane.

Wyjątek stanowi nie w pełni odczytana intencja wychowawcza bajki o pomijaniu *cudzej perspektywy w postrzeganiu świata*, co może skutkować np. ofiarowaniem

<sup>11</sup> Autor tej wypowiedzi również na **każde** pytanie rozstrzygnięcia umieszczone w ankiecie (nawet o to czy lubi uczyć się języka niemieckiego) odpowiadał „NIE”, co trochę łagodzi cios zadany autorce.

komuś zupełnie nieodpowiadającego mu prezentu. Być może jest to następstwo przywiązywania wagi do zakazu „Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe”, ale jednocześnie nie zauważania faktu, że jego logicznym następstwem wcale nie jest nakaz „Czyni drugiemu, co tobie miłe” [Ossowska 1970, s. 193]<sup>12</sup>. Ponieważ *tę mrużankę* wybrało czworo seminarzystów, po zakończeniu badań przez wszystkich będą miała możliwość skonfrontowania zdolności rozpoznania jej przesłania moralnego przez osoby różnej kondycji intelektualnej i w różnym wieku.

Pan Adam Walkiewicz, podczas biblioterapii, rejestrował zachowania pięciorga dorosłych podopiecznych w kontekście wybranych *mrużanek* oznaczonych w tabelach symbolicznie: od „a” do „h”. Na większość z nich badani reagowali żywo.

**Tabela 1. Łączna liczba reakcji uczestników na – treść + zadanie + rysunek – poszczególnych bajek**

Bajka	c	i	h	a	e	g	b	d	f
Liczba	10	10	9	8	8	8	7	7	6

**Treść** dwóch bajek – tu oznaczonych „e” oraz „i”<sup>13</sup>. – wyzwoływały najmniej reakcji, tym niemniej wszystkie one były adekwatne do zawartego w każdej *mrużance* przesłania moralnego.

Poznając bajkę „Prezent” „...podopieczni dostrzegli radość, jaką sprawia dawanie oraz otrzymywanie prezentów. Zauważyli, że obdarowywanie innych jest oznaką troski o nich. Nic natomiast nie świadczy o tym, że zwrócili uwagę na uwzględnianie perspektywy obdarowanego w doborze prezentu dla niego, na odrzucenie własnych upodobań w tym doborze tj. na uwzględnianie cudzych upodobań i gustów” [Walkiewicz, s. 53 – praca magisterska].

Obliczone średnie świadczą o tym, że kobiety nieco częściej (zarówno niewerbalnie, jak i werbalnie) reagowały na treści *mrużanek*. Tym jednak, co najbardziej cieszy jest rozpoznanie przez uczestników biblioterapii moralnego przesłania bajek. Podopieczni potrafili odnaleźć wzorce/antywzorce ukryte w zachowaniach bohaterów poznanych bajek. Poprzez zajęcia – pisze A. Walkiewicz – poznano zdanie uczestników na temat wzorców zachowań i postaw moralnych dostrzeżonych w książce, co świadczy też o ich diagnostycznej przydatności.

Warto dodać, że uwzględnione wartości pełnią ważną rolę w relacjach międzyludzkich. Większość z nich M. Ossowska analizuje w kontekście cnót miękkich stojących na straży pokojowego współżycia.

Czytelnikom/słuchaczom *mrużanek* są też oferowane zadania do wykonania po przeanalizowaniu poznanych treści. Podczas biblioterapii wywoływały one znaczną

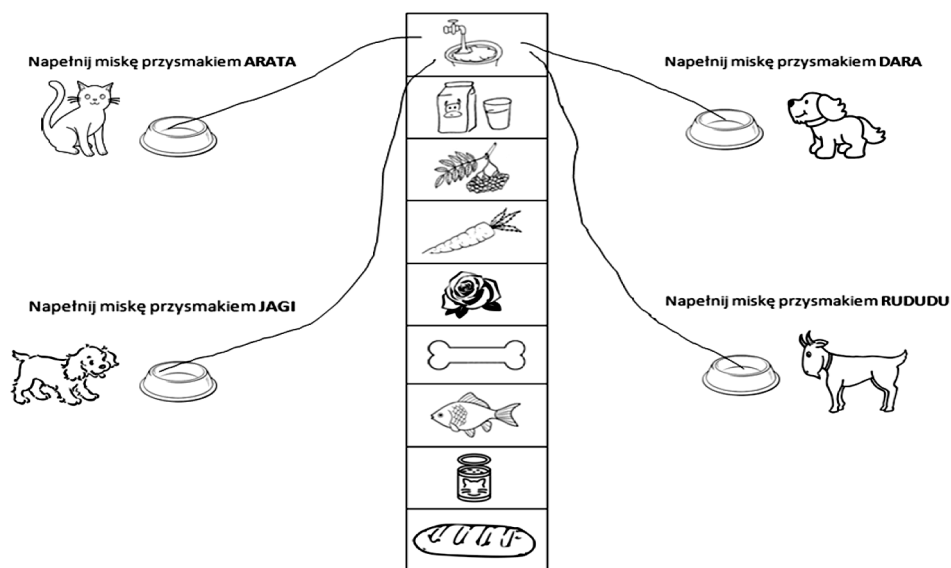
<sup>12</sup> Dopóki nie poznałam cytowanej tu książki, obrazy na pocztówkach z życzeniami świątecznymi doбираłam wyłącznie według własnego gustu. Wyobrażenia w ogóle nie podsuwała myśli, że np. żółte, a nie niebieskie, tło może być dla kogoś piękne.

<sup>13</sup> Dane z maszynopisu pracy magisterskiej A. Walkiewicza – *mrużanka e*: Niespodzianka, *i*: Schowek.

aktywność (podobnie jak wśród czytelników wkrótce kończących szkołę podstawową badanych przez G. Brzezińską).

Każdej bajce przypisane zostało zadanie. Spełniają one w *mruczankach* różne role. Czasami pozwalają poszerzyć informacje zawarte w bajce, innym razem bawić się (np. grą słów lub szykiem liter w wyrazach), kiedy indziej stanowią prowokację do poważnego namysłu nad ważnymi problemami, do szukania alternatywnych rozwiązań w relacjach człowieka z innymi ludźmi czy ze światem przyrody, a czasami po prostu są sprawdzianem rozumienia tekstu lub uwagi podczas czytania/słuchania. Ten ostatni cel zadania ilustruje przykład graficznie dopracowany<sup>14</sup> – z użyciem Internetowych zasobów rysunkowych – przez A. Walkiewiczza.

**Zadanie:** *Dorysuj – według wzoru – linie łączące przysmaki z odpowiednią miską.*



Wersje obcojęzyczne zadań służą głównie edukacji językowej (stąd wymagają tłumaczenia lub przyjmują nawet postać niewielkich krzyżówek).



**Zadanie:** *Przetłumacz na język polski*

Lügen

haben

kurze

Beine.

<sup>14</sup> W mojej wersji tego zadania w miejscu rysunków były napisy.

Jedes Ding hat zwei Seiten.

Aller Anfang ist schwer.



**Zadanie:** Write down what is dangerous in your surroundings  
(what you have to be careful not to harm yourself and others).

in the kitchen: .....

in the bathroom: .....

in the yard / in the garden: .....

on the playground: .....

on the street: .....

### Przykładowy scenariusz zajęć<sup>15</sup>

**Data:** 12.03.2021 r.

**Grupa wiekowa:** 5–6 latki.

**Treści programowe:** Przejawianie poczucia własnej wartości jako osoby, wyrażanie szacunku wobec siebie i innych osób i przestrzeganie tych wartości. Ocenianie swoich zachowań w kontekście podjętych czynności i zadań oraz przyjętych norm grupowych. Nazywanie i rozpoznawanie wartości związanych z umiejętnościami i zachowaniami społecznymi – szacunek do siebie i dorosłych. Dostrzeganie emocjonalnej wartości otoczenia przyrodniczego jako źródła satysfakcji estetycznej. Dostrzeganie, że zwierzęta posiadają zdolność odczuwania.

**Temat zajęć:** Zabawa edukacyjna „Szczujemy!” w oparciu o twórczość M. Kuchcińskiej z wykorzystaniem opowiadki „Wprawianie się” z książki pod tytułem „Jak pies z kotem czyli kocie mruczanki o stosunkach z innymi”

**Cele edukacyjne:**

- dziecko wie co oznacza słowo szacunek,
- dziecko stara się stosować zdobytą wiedzę w życiu,

<sup>15</sup> Przygotowała do prowadzonych przez siebie badań seminarzystka Marta Dyba.



- dziecko rozwija zdolność myślenia empatycznego wobec ludzi i świata przyrody,
- dziecko wykazuje się aktywnością i inicjatywą podczas sytuacji zadaniowych,
- dziecko poznaje różne środowiska przyrodnicze,
- dziecko doskonali umiejętność wypowiedzi pełnym zdaniem,
- dziecko rozwija umiejętność odpowiedzi na pytania do wysłuchanego tekstu,
- dziecko doskonali chwyt narzędzia pisarskiego.

#### **Metody nauczania:**

- słowna,
- oglądowa,
- praktycznego działania

#### **Formy organizacyjne:** praca zbiorowa i indywidualna.

Środki dydaktyczne: tekst *mruczanki* „Wprawianie się”, duży arkusz szarego papieru, kolorowe pisaki, ilustracja przedstawiająca staw z gęsiami, Aratem oraz Jagą, zdjęcie gąski z zamocowanym przylepcem dla każdego dziecka, karta pracy z zadaniem do wykonania, ołówki, tamburyn.

#### **Przebieg zajęć:**

1. Czynność organizacyjno-porządkowe. Nauczyciel zaprasza dzieci na dywan i prosi o stworzenie koła. Wita się z grupą piosenką: „Witaj (imię dziecka), Witaj ... Witaj..., Jak się masz? Wszyscy Cię witają, wszyscy Cię kochają, bądź wśród nas!”

2. Wprowadzenie w tematykę zajęć. Nauczyciel informuje dzieci: „Podczas dzisiejszych zajęć będziemy poszukiwać odpowiedzi na pytanie: Co to jest szacunek oraz czy jest ważny? W poszukiwaniach pomoże nam stworzona przez Was mapa myśli oraz *mruczanka* autorstwa pani Marii Kuchcińskiej pt.: „Wprawianie się”.

3. Mapa Myśli – *Szacunek*. Dzieci przy wsparciu nauczyciela tworzą mapę myśli. Powstaje swobodna dyskusja dotycząca tematu.

4. Zabawa ruchowa „Gąski do domu”. Nauczyciel gra na tamburynie, a dzieci udając gąski biegają w rytm instrumentu po całej sali. Gdy instrument cichnie – nauczyciel podaje hasło: „Gąski do domu!” – dzieci ustawiają się w wyznaczonym miejscu.

5. Nauczyciel prosi dzieci o przyjrzenie się ilustracji umieszczonej wcześniej na tablicy, która przedstawia staw i zwierzęta. Na tle muzyki – „Poranek” E. Gierga – odczytuje tekst *mruczanki* „Wprawianie się”. Po wysłuchaniu prosi dzieci o interpretację utworu – naprowadzając je na zawarty w nim problem.

6. Praca przy stolikach. Zadanie: Czy człowiek może robić to na co tylko ma ochotę? – uzupełnianie tabeli według własnych przekonań. Kolejno omówienie przez nauczyciela poszczególnych elementów tabeli z akcentem na prawidłowe odpowiedzi.

7. Nauczyciel zaprasza dzieci przed tablicę z ilustracją i zadaje pytanie prowokujące do dyskusji:

- Czy tylko ludzie mają prawo do szacunku?

8. Podsumowanie zajęć. Nauczyciel chwali dzieci za aktywny udział w zajęciach. Prosi, aby te dzieci, którym podobały się dzisiejsze zajęcia zawiesiły gąskę obok stawu, a te dzieci, którym się nie podobały dzisiejsze zajęcia zawiesiły gąskę obok Jagi.

W załączeniu do scenariusza: tekst, rysunek do kolorowania i zadanie przypisane przykładowej, zastosowanej w zajęciach, *mruczance*.

### Tekst *mruczanki* **Wprawianie się**

Wybrałem się kiedyś samotnie nad staw, gdzie gąski uczyły się pływać, ale jak zwykle przybiegła za mną Jaga.

– Jakie śliczne gąski! Chodźmy się z nimi pogonić.

Najciszej jak umiałem szepnąłem – Ciiicho, ja się czaję... – no ale Jaga zaraz na to głośno – A po co?

– Ciiicho! Żeby nie wyjść z wprawy.

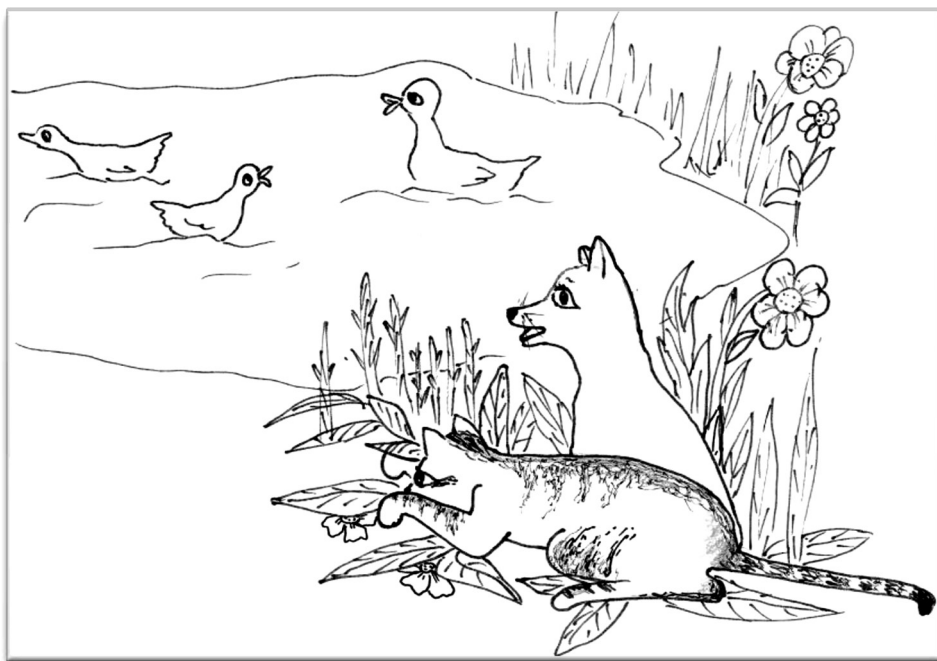
– A do czego Ci ta wprawa?

– Ciiicho, Jagunia – szepnąłem – spłoszysz je i nie będę miał na kim się wprawiać w tym czajeniu się!

I rzeczywiście – mama gęś zbierała się z dziećmi do odejścia, gdy Jaga paplała dalej:

– Ciągle tylko cicho i cicho. Z nudów można wyć. A właśnie, to jest doskonała myśl! Powyję sobie trochę. No żeby nie wyjść z wprawy, oczywiście!

Rozśmieszyła mnie. Nie mogłem dłużej złościć się na nią. Szukała przecież towarzystwa i zajęcia. To niczyja wina, że ja miałem w tym czasie inne plany.



Rysunek do kolorowania



**Zadanie:** Czy człowiek może robić na co tylko ma ochotę?  
(postaw + w wybranych miejscach)

OKOLICZNOŚCI (czasu i miejsca)	TAK, ponieważ...	NIE, ponieważ...
	(uzasadnienia możesz dopowiedzieć bez pisania)	
O każdej porze dnia		
W każdym miejscu		
W czasie pracy/ uczenia się przez inną osobę		
Podczas samotnej zabawy		
W zabawie z dorosłymi		
W zabawie z innymi dziećmi		
W zabawie ze zwierzętami domowymi		
W lesie		
W parku		
Na boisku		
Nad wodą/na basenie		

Zanim zaczniemy nauczać o normach moralnych należy wyodrębnić te **najważniejsze**<sup>16</sup>. W badaniach przeprowadzonych na różnych kontynentach jako uniwersalne dla wielu społeczności (współcześnie) uznano następujące zasady moralne:

- W Korei bardzo ważna jest np. **współpraca** między sąsiadami i utrzymywanie wysokiego poziomu **solidarności** w grupach. Lekceważenie zobowiązań rodzinnych jest uznawane za haniebną występki wskazujący na zły charakter.
- Indyjski lud Garo bardzo ceni **wdzięczność**, którą obserwuje się na różnych etapach życia.
- Wśród Masajów cenione są cechy wojowników, takie jak **zdolność do poświęceń dla grupy** czy **odwaga**.

<sup>16</sup> Artykuł o moralności na świecie został napisany w: <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C33112%2Csiedem-moralnych-zasad-obowiazuje-na-calym-swiecie.html> [09.05.2021] i przywołany w maszynopisie powstającej pracy magisterskiej Anny Bujakowskiej, s. 12 maszynopisu.

- Ludy Bemba w Zambii wykazują głęboki **szacunek dla starszych** i ich autorytetu.
- Kapaku, żyjący w indonezyjskiej prowincji Papua, mają zasadę nazywaną „uta-uta” („pół – pół”), która oznacza **sprawiedliwy podział**.
- Z kolei u ludu Tarahumara żyjącego w meksykańskim stanie Chihuahua podstawą wszelkich relacji jest **poszanowanie własności**.

W dużym uproszczeniu taki zestaw zasad moralnych pomoże młodemu, wrażliwemu człowiekowi funkcjonować w społeczeństwie. Czego dokładnie dotyczą „szacunek”, „poszanowanie”, należy ukazać poprzez własne zachowanie, ale również poprzez „przepracowanie” występujących społecznych sytuacji. Nie zawsze jest to możliwe, więc można dokonać prób „symulacji” danej sytuacji właśnie poprzez bajki terapeutyczne, opowieści, opowiadania.<sup>17</sup>

### ***Mruczanki w opiniach obu podmiotów edukacyjnych***

Opinie o edukacyjnym potencjale bajkowych opowiadań o zwierzętach, kulturze, wartościach społeczno-moralnych oraz „zasadach postępowania wobec samego siebie i innych” udało się zbadać wśród uczniów klas VII–VIII, w grupie nieprofesjonalnych wychowawczyń (babć i matek) oraz w małym gronie profesjonalistek – terapeutek, nauczycielek.

W 52 osobowej zbiorowości uczniów 1 osoba stwierdziła, że „treści *mruczank* w ogóle nie będą ciekawą formą dla młodszych uczniów”. 88,5% badanych uznało, że w tekście „nie należy nic poprawiać”. Natomiast blisko 10% uczniów było zdania, że przed użyciem książki na zajęciach z najmłodszymi należy ją „jeszcze dopracować”. Oto szczegóły sugestii:

- „*Uważam, że dla dzieci młodszych **słownictwo** powinno być trochę **łatwiejsze**, a sama *mruczanka* minimalnie krótsza. Poza tym sądzę, że *mruczanki* są ciekawe i dużo można się z nich nauczyć*”
- „*Aby „mruczanki” były prostsze dla uczniów, musiałyby być napisane **łatwiejszym językiem**.*”
- „*Mruczanki powinny być pisane **łatwiejszym językiem dla dzieci**”*
- „***Prostsze i łatwiejsze słownictwo**”*
- „*Więcej dialogów między postaciami*”
- „*Nie **pisać o drastycznych rzeczach**. Mam na myśli tego psa, (...) który nie ma uszu ani ogona, bo właściciel mu obciął. No mnie nie przekonuje*”<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> J.w., s. 12–13.

<sup>18</sup> „...jeśli chcemy wyrzeć na dziecku poczucie ładu oraz całkowitą harmonię świata, powinniśmy wybierać książki pozytywne. Nie mogą one zawierać zbędnych, silnych dramatów, tylko trzeba zastępować je pogodnym nastrojem”. H. Ratyńska, *Literatura dziecięca w pracy przedszkola*, Warszawa 1991, s.189. Obrońcy zwierząt mogą być dumni. Doprowadzili do tego, że dla człowieka

*Mruczanka* „Poprawianie urody”, nawiązująca do zarzuconej dziś praktyki kopiowania uszu i obcinania ogona niektórym rasom psów, wywołała również silne negatywne emocje odnotowane przez seminarzystę A. Walkiewicza wśród uczestników biblioterapii w Domu Pomocy Społecznej.

W wypowiedziach nieprofesjonalnych wychowawczyń natomiast <Pewnego rodzaju fenomenem okazał się utwór „Poprawianie urody”, który z jednej strony został uznany przez respondentki za najbardziej drastyczny, nie dla dzieci, „okropny”, a z drugiej strony badane z obu grup (babć i matek – dop. M.K.) wytypowały tę bajkę jako najbardziej wartościową.><sup>19</sup>,

<60% mam i 55% babć uznało, że najbardziej wartościowym utworem jest „Poprawianie urody”. W obydwu grupach badanych argumentacja była podobna, zwrócono uwagę na wiele interesujących aspektów. Wskazywano między innymi, że bajka porusza aktualny problem współczesnego świata, jakim jest kult idealizmu i gonienie za modą, zamiast poszanowania swojego życia i zdrowia, że zadowalanie innych niekoniecznie przyniesie nam radość i szczęście. Bajka uczy, by nie krzywdzić innych ludzi i zwierząt, pokazuje, że warto stawiać granice, szanować swoją autonomię, pokazuje dziecku, że tak jak każdy człowiek, ma prawo decydować o sobie, że nie można ingerować w cudze ciało bez zgody tej osoby. Jej przesłanie można również odnieść do tematyki niepełnosprawności. Badane podkreślały, że utwór uwrażliwia na problem wyglądu zewnętrznego i na cierpienie zwierząt, pokazuje, że aby być sobą, nie trzeba poprawiać urody, uzmysławia, że to, co uszczęśliwia jednych, nie zawsze podoba się drugim. Bajka przedstawia również prawdę o ludzkiej naturze, że wiele osób nie szanuje innych, liczą się dla nich tylko własne korzyści (to uzasadnienie kilkakrotnie pojawiło się wśród ankiet wypełnionych przez babcie). Ponadto badane wskazywały, że „Poprawianie urody” może uczyć dzieci empatii, tolerancji, poszanowania godności, współodczuwania. Co ciekawe jednocześnie ten utwór był najczęściej opisywany jako „straszna bajka”, za bardzo drastyczna, nie dla małych dzieci. Mimo to nie zniechęciło to respondentek, by spróbować dostrzec w nim pożądane wartości i wzorce zachowań><sup>20</sup>.

Generalnie jednak mankamentem *mruczank* – ku mojemu zmartwieniu – uznano język narracji. Zgłaszali to odbiorcy w każdym wieku i dwu wersji językowych bajek. Niestety, to nie jest dla mnie nowość. Dawno temu Recenzent naukowej książki informował mnie: „Koleżanko, musiałbym czytać **każde** zdanie, **żeby** zrozumieć

---

urodzonego w pierwszej dekadzie XX wieku barbarzyństwo wobec zwierząt (kopiowanie uszu/ obcinanie ogona) jest ewidentnie barbarzyństwem.

<sup>19</sup> <Wie Pani co, ja Panią bardzo przepraszam, ale ja tej ankiety nie wypełnię. Zaczęłam czytać te bajki, w ogóle nie znam tej Kuchcińskiej, moje dzieci się na innych bajkach wychowały, nie na takich dziwnych i strasznych! – to słowa siedemdziesięciokilkuletniej pani, która przyszła powiedzieć, że ankiety nie wypełni. Tekst pisany nie jest w stanie w pełni oddać jej poruszenia i tonu głosu, który wykazywał oburzenie proponowanymi bajkami!> z maszynopisu przygotowywanej pracy magisterskiej, której autorką jest Iwona Deja, s. 41.

<sup>20</sup> J. w., s. 54–55 maszynopisu.

tekst” (sic!). Niedawno nabywczyni innej napisanej przeze mnie książki umieściła na stronie Wydawcy recenzję, której fragment brzmi: „...gdy tylko przyszła paczka, sięgnęłam po tę książkę i mój entuzjazm trochę opadł. Książka napisana jest trudnym językiem...”

Terapeutki wychowanków w wieku przedszkolnym ze spectrum autyzmu **mówiły:**

- „...no i wtedy było widać, że już tego nie słuchają, mają problemy, żeby to zrozumieć. Pojawiła się niechęć. Był to trochę trudny język dla nich.”
- „...uważam, że są to bajki dla dzieci w normie intelektualnej, ponieważ, no są troszeczkę trudne. Dedykowałabym je też dzieciom starszym, głównie dzieciom szkolnym”
- „...Hmm.. dzieci, które mają zaburzenia, potrzebowały wytłumaczenia”<sup>21</sup>.

Przyznaję się do bezradności w tym zakresie. Pilnuję, by zdania nie były zbyt długie. Tendencję do budowania piętrowych konstrukcji zauważam (a polecenie polonistki ze szkoły podstawowej „Pisz krótkimi zdaniami” ponad 60 lat ciągle *słyszę*).

Nie mam natomiast woli usunięcia innego – zdaniem najmłodszych odbiorców – mankamentu tej książki. W opinii przedszkolaków bohaterowie *mruczanek* powinni mieć zmienione imiona (zwłaszcza dwa psy – Dar i Jaga). Pamiętam (ze „Słówek” Boya), że „to zawsze jest najgłupsze, kiedy się kto przy czym uprze”, a jednak nie zmienię tych imion. Nie tylko dla historycznej prawdy (tak rzeczywiście wabiły się moje zwierzaki), ale też dla spożytkowania okazji do reagowania na odmienność. Tak jak nie każda dziewczynka musi mieć na imię Orinka czy Marysia a chłopiec Arielek czy Jasio, tak też nie wszystkie domowe „futrzaki” muszą być Mruczkami i Azorami. Jest okazja praktykowania tolerancji<sup>22</sup>. Ale jest też – dzięki tym protestującym przedszkolakom – naučka dla użytkowników tych bajek: warto nie pomijać w pracy z *mruczankami* ich początku, w którym narrator przedstawia wszystkich. Co prawda rodowód imienia suczki nie jest tam podany<sup>23</sup>, ale psa wyjaśniony (a przez przedszkolaki intuicyjnie świetnie skojarzony).

### Krótkie zakończenie

Wypromowałam – na studiach licencjackich i magisterskich, stacjonarnych i zaocznych – zapewne już ponad tysiąc osób. W 99,9% mile wspominam wspólną pracę. Każda promocja jest wydarzeniem dla obu stron procesu edukacyjnego. Wiele jest szczególnie pamiętnych. Pierwszego seminarzystę (Andrzejka) „wpuściłam w świat” 45 lat temu. Prosty rachunek wskazuje, że obecna grupa będzie jedną z ostatnich. Miałam szczęście, że znalazłam w niej ekipę, która pozwoliła narzu-

<sup>21</sup> Z maszynopisu pracy Anny Bujakowskiej, s. 34–35.

<sup>22</sup> Swoją zmrąuję, ale Czytelnikowi jej nie odbiorę.

<sup>23</sup> Bo i chwalebny nie jest. Została Jagą jako jedyna *baba* w męskim towarzystwie.



cię sobie (przeze mnie) przedmiot badań. To była dla mnie interesująca przygoda poznawcza.

Dziękuję Im wszystkim za współpracę.

### Bibliografia

- Aforyzmy-cytaty.pl/autor/Kotarbiński-tadeusz.php
- Fulghum R. (1996), *Wszystkiego, co naprawdę trzeba wiedzieć, nauczyłem się w przedszkolu*, Warszawa: Świat Książki.
- <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C33112%2Csiedem-moralnych-zasad-obowiazuje-na-calym-swiecie.html>
- Jezierska-Wiejak E. (2004), *Wartości w edukacji dzieci w młodszym wieku szkolnym*, [w:] Szerłaż A. (red.), *Edukacja ku wartościom*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Karwatowska M. (2010), *Uczeń w świecie wartości*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kotarbiński T. (1966), *Wesołe smutki*, Warszawa: PWN.
- Muszyński H. (1974), *Ideal i cele wychowania*, Warszawa: WSiP.
- Ossowska M. (1970), *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa: PWN.
- Ratyńska H. (1991), *Literatura dziecięca w pracy przedszkola*, Warszawa: WSiP.
- Szczepański J. (1984), *Sprawy ludzkie*, Wydanie III rozszerzone, Warszawa: Czytelnik.

Przygotowywane pod moim kierunkiem prace magisterskie:

- Gabriela Brzezińska, *Opinia uczniów kończących szkołę podstawową o przydatności wybranych bajek w nauczaniu młodszych dzieci języka obcego*.
- Anna Bujakowska, *Bajka terapeutyczna jako pomoc w kreowaniu etycznego światopoglądu dzieci z zaburzeniami rozwojowymi*.
- Iwona Deja, *Rozumienie intencji wychowawczych zawartych w wybranych bajkach przez mamy i babcie*.
- Marta Dyba, *Edukacyjne wykorzystanie w przedszkolu wybranych bajek*.
- Marta Juszczyk, *Reakcje dorosłych uczestników zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy na treść i moralne przesłanie wybranych bajek*.
- Adam Walkiewicz, *Reakcja niepełnosprawnych dorosłych na wybrane bajki podczas zajęć biblioterapii*.

### CAT STORIES (IN POLISH, ENGLISH AND GERMAN) NOT ONLY FOR PRESCHOOL AND EARLY SCHOOL EDUCATION AND EARLY SCHOOL MULTICULTURAL EDUCATION

**Summary:** The article describes the way to both the creation of fairy tales written with the moral education of the youngest in mind and the team research on the perception of these fairy tales by educational subjects. The team consisted of the participants of a master's

seminar. They investigated the understanding of the moral message of fairy tales by children, adolescents, adult wards, as well as their professional and non-professional educators: teachers, therapists, mothers and grandmothers. Children of all ages were tested for their understanding of the content and moral message of the fairy tales and their verbal and non-verbal responses to the illustrations and tasks assigned to each fairy tale. The practical value of the research includes describing examples of how these fairy tales can be used as a means of education

**Key words:** Mruczanki – fairy tales, moral message, reactions of recipients: verbal and non-verbal, content of the fairy tale – tasks – drawings for colouring; participants of the research, selected results of the research; a sample lesson plan with the use of mruczanki in classes with preschool children.